**Krąg Biblijny – Spotkanie 31 (Mk 8,22-26)**

**07.09.2022 r.**

**Mk 8,22-26:**

**Kontekst:**

- omawiana perykopa nie ma paraleli w innych ewangeliach;

- ślepota i głuchota w Biblii często bywają metaforą zamknięcia się na sprawy duchowe (choroby duchowej);

- nie przez przypadek ta perykopa ewangeliczna znajduje się po dwóch opisach cudownego rozmnożenia chleba (uczniowie, którzy byli świadkami mocy Jezusa w dalszym ciągu nie dostrzegają – nie rozumieją Go „jasno i wyraźnie” przypominając w ten sposób niewidomego);

- można dostrzec liczne podobieństwa pomiędzy omawianym fragmentem a opisem uzdrowienia głuchoniemego w jednym z miast Dekapolu (Mk 7,31-37), mianowicie: przyprowadzenie chorego; uzdrowienie na osobności; sposób uzdrowienia; końcowe pouczenia; różnice: uzdrowienie dokonuje się stopniowo; brak reakcji świadków na dokonany cud;

**w. 22:** „**Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął.**”

 - *przyszli –* liczba mnoga czasownika wskazuje na obecność uczniów, którzy stale podążali za Jezusem (przebywanie w Jego towarzystwie miało ogromne znaczenie dla pogłębiania ich więzi z Mistrzem);

 - *do Betsaidy –* nazwa oznacza „dom rybaka”, „dom myśliwego”; pochodzili z niej pierwsi uczniowie Jezusa: Piotr, Andrzej i Filip; około 30 r. po Chr. została ona przez tetrarchę Filipa podniesiona do rangi miasta o nazwie „Julia” (na cześć żony Augusta, Liwii Juliim lub jego córki, Julii); to pozwala zrozumieć, dlaczego Betsaida raz przez ewangelistów określana jest jako *miasto*, a raz jako *wieś*;

 - *przyprowadzili Mu –* punktem wyjścia dla tego uzdrowienia jest wiara ludzi w cudotwórczą moc Jezusa (co ciekawe, nie samych chorych lecz ich przyjaciół);

 - wiara nie jest rzeczywistością statyczną lecz dynamiczną (bez wiary nie ma uzdrowienia, a jednocześnie uzdrowienie służy umocnieniu wiary); stąd uczniowie, którzy wierzą, cały czas borykali się z wątpliwościami (musieli nieprzerwanie wzrastać w wierze, gdy Jezus objawiał im coraz to nowe prawdy – paradoks wiary);

 - *prosili, żeby się go dotknął –* wyraźne nawiązanie do wspomnianych poprzednio cudów, których Jezus dokonywał natychmiast, nawet bez wypowiadania jakichkolwiek słów;

**w. 23:** „**On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: «Czy widzisz co?»**”

 - *On ujął niewidomego za rękę –* gest o podwójnym znaczeniu:

 - techniczym – Jezus przyjmuje rolę przewodnika, który widzi i pomaga bezpiecznie pokonać drogę;

 - duchowym – Jezus nawiązuje z niewidomym niezwykłą relację bliskości (za rękę ujmuje się małe dziecko lub kogoś, kogo się kocha);

 - *wyprowadził go poza wieś -* warto w tym miejscu odwołać się do Oz 2,16, gdzie Oblubieniec mówi do oblubienicy: *Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca* (życie na pustyni w czasie wyjścia z Egiptu uważane było za ideał; Izrael w swych początkach (jeszcze jako dziecko) szedł wiernie za Bogiem obecnym w obłoku); Jezus chciał być sam na sam z niewidomym; niewidomy musiał mieć wyostrzony słuch i dotyk (te zmysły w pewnym stopniu przejęły funkcję wzroku), możliwe więc, że Jezus chciał aby niewidomy skoncentrował się wyłącznie na Jego słowach i gestach;

 - *zwilżył mu oczy śliną i położył na niego ręce –* sposób leczenia znany na starożytnym Bliskim Wschodzie (ślina była środkiem stosowanym w stanach zapalnych oczu);

 - *czy widzisz co (cokolwiek)? –* Jezus chciał, aby niewidomy sam określił w jakim jest stanie (znajomość siebie jest warunkiem koniecznym w procesie duchowego rozwoju);

**w. 24:** „**A gdy przejrzał, powiedział: «Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa».**”

 - *widzę ludzi –* wprawdzie niewidomy nie widzi jeszcze wyraźnie, ale w pierwszej kolejności zwraca uwagę na ludzi, którzy *gdy chodzą* dostrzega *ich jako drzewa* (możliwe, że najbardziej brakowało mu widoku człowieka);

 *- gdy chodzą –* ciekawe, że niewidomy rozpoznaje ludzi w ruchu; ruch jest tym, co pozwala niewidomemu odróżnić człowieka od reszty świata przyrody (ruch można tutaj rozumieć w sensie szerszym: jako całą aktywność, do jakiej zdolny jest tylko człowiek – ruch umysłu, ruch duszy – kultura, nauka, religia);

 - *dostrzegam ich niby drzewa –* uzdrowienie niewidomego dokonuje się stopniowo; uzdrowienie to pewien proces, który nie zawsze dokonuje się za jednym razem; wymaga czasu; po pierwszym etapie uzdrowienia niewidomy wprawdzie zaczyna dostrzegać ludzi, jednakże jeszcze nie w pełni;

**w. 25:** „**Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał [on] zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie.**”

 - *znowu położył ręce na jego oczy –* Jezus powtarza gest uzdrowienia (*Chrystus położył swoje ręce na jego oczy, aby mógł wszystko jasno zobaczyć i by poprzez rzeczy widzialne zrozumiał rzeczy niewidzialne, których oczy nie widzą. By mógł wyraźnie zobaczyć stan swojej duszy okiem czystego serca, gdy bielmo grzechu zostało usunięte* – św. Hieronim);

 - *przejrzał zupełnie, został uzdrowiony, wszystko widział –* trzykrotne powtórzenie ma na celu podkreślenie, że doszło do całkowitego i trwałego uleczenia;

 - *jasno i wyraźnie –* niewidomy odzyskiwał wzrok od *cokolwiek* do *jasno i wyraźnie* (przekładając to na sytuację, w jakiej znaleźli się uczniowie: ukazanie rozwoju ich wiary, w efekcie którego przezwyciężali trudności w rozumieniu i przyjmowaniu prawdy o Jezusie; odpowiednie „widzenie” przez uczniów Jezusa stanowi podstawę właściwego „mówienia” o Nim);

**w. 26:** „**Jezus odesłał go do domu ze słowami: «Tylko do wsi nie wstępuj!».**”

 - *Jezus odesłał go do domu –* uzdrowiony miał wrócić do swojego domu; jego sytuacja diametralnie się zmieniła; dotąd wymagał pomocy i opieki; odtąd sam mógł pomagać, podejmować obowiązki domowe i czuć się odpowiedzialnym za najbliższych; uzdrowienie zawsze służy nie tylko uzdrowionemu ale i wspólnocie, w której żyje; Jezus zazwyczaj nie wiąże ze sobą uzdrowionych, lecz jedynie tych, których sam wybiera;

 - *tylko do wsi nie wstępuj –* Jezusowi zależało na dyskrecji (nie uczynił cudu na pokaz);

 - św. Hieronim zauważa ciekawy fakt: Jezus odsyła uzdrowionego do domu, zakazując mu jednocześnie wstępowania do wsi; siłą rzeczy generuje to pytanie o dom dom niewidomego; gdzie się znajdował? w Betsaidzie czy poza nią? i o jaki dom chodzi? Hieronim proponuje w tym miejscu interpretację duchową tego faktu: *Ślepiec został wyprowadzony z domu Żydów, ze wsi Żydów, z Prawa żydowskiego i z żydowskiego, dosłownego, sensu Pisma Świętego i z tradycji żydowskich. Ten, którego nie mogło uzdrowić Prawo, uzdrowiła łaska Ewangelii. Zostało mu powiedziane: „Powróć do swojego domu: jednak nie do tego domu, o którym myślisz, skąd wyszedłeś, ale domu, w którym przebywał Abraham. Abraham bowiem jest ojcem wszystkich wierzących”.*

**Myśli do medytacji:**

- uczniowie cały czas towarzyszyli Jezusowi; nasze spotkanie z Bogiem dokonuje się głównie na modlitwie; czy staram się w ciągu dnia wznieść swoje myśli i serce do Boga? czy nie ograniczam modlitwy wyłącznie do pacierza?

- cichymi bohaterami tej ewangelii są ludzie, którzy przyprowadzili niewidomego do Jezusa; czy wokół mnie znajdują się ludzie, których mogę w jakiś sposób doprowadzić do spotkania z Jezusem? czy potrafię czynić dobro „po cichu”?

- uzdrowienie niewidomego dokonało się poza wsią; jak dbam o ciszę w moim życiu?

- z woli samego Jezusa niewidomy został uzdrowiony w dwóch etapach: czy nie poddaję się zbyt łatwo, kiedy łaska Boża nie spełnia moich oczekiwań? czy potrafię trwać przy Jezusie nawet wtedy, gdy zmiany, o które się modlę, nie zachodzą albo zachodzą bardzo powoli?

- czy nie wątpię w moc Jezusa?

- czy wątpliwości w wierze są czymś złym?

- czy modlę się o wzrost mojej wiary? czy modlę się o wzrost wiary mojego współmałżonka, moich dzieci?

- czy widzę w człowieku człowieka?

- czy daję się prowadzić Jezusowi? czy potrafię Mu zaufać tak na 100%?

- tylko Jezus widzi wszystko takim jakim ono jest w swej istocie; każdy z nas jest w mniejszym czy większym stopniu ślepcem; czy potrafię przyjąć do wiadomości, że może nie wszystko najlepiej wiem? (postawa pokory)

- czy treści poruszane na spotkaniach kręgu przyczyniają się do mojej wewnętrznej przemiany? czy wracam do nich w domu? czy i w jakim stopniu staram się je wprowadzać w życie?